

MIESZCZANIN

Warunki prenumeraty:

Rocznie . . . 8 kor.
Półrocznie . . . 4 „
Kwartalnie . . . 2 „
Pojedynczy numer 40 hal.

organ miast i miasteczek

Redakcja i Administracja
w Nowym Sączu.

Pojedyncze numery do naby-
cia w Administracji i w księ-
garni Wwy Jakubowskiej.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

➡ Brońmy czynem i słowem naszych praw obywatelskich. ➡

Pod jednym batem!

*Dziotajmy, aby przekleństwo
naszych pokoleń na nas nie spadło!*

Praca rzetelna na wszystkich polach życia zarobkowego, to zawsze najlepszy puklerz przed zakusami przeciwników. Solidarności nam potrzeba, widząc, jak zewsząd gnębi nas przemoc, która wyrządza nam straszne krzywdy na każdym kroku.

W roku 1903, rzucono w księstwie Poznańskim hasło: „Nie wybierajcie na posłów księży, bo oni nie są *samodzielni*, działają pod wpływem rządu pruskiego i ugodowej polityki ks. arcybiskupa, a więc po niewoli szkodzą sprawie narodowej“.

Odtąd wybuchł w społeczeństwie polskim spór zasadniczy o to: *czy pożądanym jest w ogóle udział księży w sprawach obywatelskich i politycznych?* Prawie cała prasa polska w księstwie Poznańskim oświadczyła się na korzyść duchowieństwa — atoli niebawem, bo w r. 1904 nastąpiło bolesne rozczarowanie, albowiem rząd pruski wywarł wpływ na władzę duchowną, ażeby zakazała księżom należeć do towarzystw sokolskich; władza duchowna wydała taki zakaz, *księża go usłuchali* i wszyscy usunęli się z Sokolskiej instytucji

Niebawem zorganizowano tam stowarzyszenie narodowe „Straż“, które miało być łącznikiem wszystkich warstw i stanów bez różnicy przekonań politycznych i pracować w interesie narodowym — alście niebawem rząd pruski uznał tę organizację jako *radikalną*, i wyteżywszy swoje wpływy sprawił,

że władza duchowna *zakazała księżom być członkami* tego stowarzyszenia.

Te dwa fakty dają społeczeństwu niezbity dowód na to, że księża w swej działalności obywatelskiej *zależni są od swojej przełożonej władzy*, że więc są — **niesamodzielni**, że więc jako tacy, *nie mogą działać dodatnio ani w kierunku narodowym ani też brać udziału w żadnym postępowym ruchu.*

Stosunki w księstwie Poznańskim nie tylko podobne są do galicyjskich, lecz co smutniej, są nawet gorsze, bo władza duchowna pod wpływem rządu austriackiego, popiera walkę niektórych księży z postępowym ruchem ludowym, która szerząc rozgoryczenie, podkupuje tak niezbędne zaufanie ludu do swoich duszpasterzy.

Wynika z tego, że każda władza świecka wywiera szkodliwy wpływ na władzę duchowną, która pod żadnym warunkiem nie powinna przyzwalać, aby rząd wtrącał się do legalnej działalności księży. Nic więc dziwnego, że w obecnej chwili ciężkiej walki o prawa narodowe, panuje w Galicyi **zupełny rozłam pomiędzy społeczeństwem a duchowieństwem**, które zamiast iść z narodem, *występuje się klice rządzącej w państwie i kraju!*

Smutne i bolesne wrażenie odnosimy widząc, jak nasza władza duchowna ochotni, występuje przeciw wszystkiemu, *co nie przypada do gustu władzy świeckiej*, która jak wiemy, pragnie nasz naród trzymać nadal w kajdanach niewoli.

Czyśmy w Galicyi także pod batem pruskim lub knutem moskiewskim? Czy nie mamy patriotycznej prasy, któraby tę szkodliwą politykę rządu i władz duchownych napię-
t-

Nowo założona Apteka „pod Gwiazdą“ Mra Marcina GORZECKIEGO w Nowym Sączu, na Grodzkiem

➡ w domu p. Völkeera. ➡

utrzymuje na składzie osobliwki krajowe i zagraniczne.

nować chciała? Czyż mamy obojętnie patrzeć na straszną walkę ludu z swoimi zwierzchnikami duchownymi?...



Dla lepszej przyszłości.

V.

Dalszą przyczyną nie zadowalniających rezultatów z obecnej nauki szkolnej jest: *zupelne ograniczenie swobody w nauczaniu.*

Przedewszystkiem **wolność nauczania** — oto pierwsze słowa ewangelii pedagogicznej. Rozwiążcie ręce wszystkim nauczycielom, niechaj uczą jak rozumieją, że jest lepiej, bo wolność taką zastrzega nam konstytucya, której nie wolno krępować żadnymi względami ubocznymi. Nie krępujcie swobodnej działalności indywidualnej — wołał w początkach autonomii szkolnej, śp. dyrektor A. Józefczyk — nie narzucajcie swej woli tym, którzy własną mieć pragną.

Zostawcie wolność nauczania, a pierwszego pokolenia, które wyjdzie ze szkół nowych nie poznacie wy doktrynerzy, a naród powita ich jako przyszłych swych zbawców, bo w nim będzie złożonem to wszystko, *czego nie ma w dzisiejszych waszych wychowankach.*

Obecnie nauczyciel, tak w szkole ludowej jakoteż i średniej, nie posiada ani odrobiny swobody nauczania, bo nie tylko zakres, ale i sam tok nauki oraz jej forma, określone zostały ściśle masą przepisów, rozkładów i planów szczegółowych na miesiąc tygodnie i dni!! Cała dzisiejsza nauka szkolna odbywa się podobnie, jak pieczenie bab wielka-

nocnych lub przyrządzanie potraw, ściśle wedle przepisów przez kucharkę ułożonych, zaś nauczyciel jest tylko automatem, poruszonym sprężyną instrukcyi w kierunku wskazanym przez podręcznik szkolny.

Czy wśród tych warunków może być mowa choćby tylko mowa, o korzystnych rezultatach z nauki? Czy doświadczenie i inteligencya nauczyciela ma iść w kął przed tą metodomanią, która tak wszechwładnie zapanowała w naszych szkołach? Weszliśmy za wzorem pedantów pruskich na fałszywą drogę! Nauka obecna, udzielana przez *automaty nauczycielskie*, obracające się w ramach szczegółowych rozkładów *bez względu na postępy młodzieży*, nie ma życia, nie budzi zajęcia i nie przynosi korzyści!!

W szkole jest miejsce dla nauczyciela z całą swobodą dla swej indywidualności, ale nie dla maszyny, nie dla automatu!!

Zaznaczamy jednakowoż, że pewne przepisy, jako wskazówki ogólne muszą istnieć, szczególnie dla młodszych nauczycieli którzy dopiero „*plywać*“ *zaczynają*; dłuższa praktyka na tem polu oraz staranna praca nad wydoskonaleniem się w sztuce nauczania, doprowadzą nauczyciela do zupełnej biegłości i metodycznego udzielania swoich przedmiotów.

Nawiasem dodamy jeszcze jedną a również ważną przyczynę niepomyślnych wyników nauki w szkołach średnich, a mianowicie *niedostateczne wykształcenie znacznej części nauczycieli* pod względem pedagogicznym i metodycznym. Ktokolwiek wie jakim sposobem przysposabiają się ci kandydaci do swego zawodu i jakie w tym celu przechodzą nauki, zgodzi się niewątpliwie z naszym zdaniem. Wprawdzie

Pelé — méle..!

Kilka obrazków na tle stosunków nowosądeckich.

(Dokończenie)

Brzydka sprawa Merklingerów, która tyle bezsennych nocy kosztowała Dr. Barbackiego, dobiegła końca w dniu 25 z. m. Dr. Barbacki miał ciężką przeprawę, gdyż musiał przepłynąć prawdziwą Scyllę i Charybdę. Scyllę ominął szczęśliwie tj. Prokuratorę państwa, Charybdę właśnie przepływa i jak się zdaje z tym samym dobrym skutkiem, gdyż jak nas informują, śledztwo przeciw Drowi Barbackiemu w Izbie adwokackiej ma się ku końcowi. Izba dyscyplinarna ma podzielać zapatrywania obrony Dra Barbackiego, która twierdzi, że co do Dra Barbackiego, muszą być brane pod rozwagę „*okoliczności łagodzące*“ — a więc mały stopień jego wykształcenia, chęć groszorbstwa, niski poziom moralny, pewne objawy patologiczne etc. etc.

IV.

Bardzo pocieszającym w naszym mieście zjawiskiem jest stały zwrotek ruchu umysłowego. Jak się dowiadujemy, miało powstać w ostatnich czasach nadzwyczaj sympatyczne stowarzyszenie, które przybrało nazwę „*klubu prawników*“. O ile nam się zdaje, jest to pierwszy zawiązany klub prawników na prowincyi, i jak nas informują, onegdaj odbyło się po przeprowadzeniu formalności statutowych ukonstytuowanie się klubu, które wybrało jednogłośnie swym prezesem Brudzianę, zastępcą kand. adw. Kannerę, zaś sekretarzem Barbackiego Stanisława. Charakterystycznym jest w przepisach tego klubu,

że zwyczajnym członkiem może być tylko ten ukończony prawnik, który nie ma żadnego egzaminu, przez złożenie pierwszego egz. historycznego staje się każdy członkiem wspierającym kto ma drugi egzamin państwowy może zostać członkiem honorowym. Ruchliwy i energiczny prezes tego młodzieckiego klubu, przez zamianowanie szeregu członków honorowych zapewnił klubowi podstawę realną i pomoc materyalną i jak się dowiadujemy od jednego z członków, ma wkrótce rozpocząć się pod egidą tego klubu szereg zajmujących odczytów, w których udział przyrzekli najtępsi tutejsi prawnicy. Dzięki uprzejmości tegoż członka klubu otrzymaliśmy spis początkowych wykładów:

Prezes BRUDZIANA: Dlaczego heretycy mianują św. Antoniego patronem złodziei i idyotów?

Dr. Barbacki; Dlaczego nie przyjąłem orderu papieskiego po Orłowkim?

Barbacki Stanisław: Wpływ bruków sandeckich na egzamina państwowe.

Wiktor Oleksy: Wspomnienia ze studyów wiodociagowych na politechnice u Steinhausa w Jaśle (z demonstrancyami).

Dr. Płochecki: Wpływ obroku w żłobku na organa trawienia i zmianę zasad.

Dr. Kerbel; Jak wyszli członkowie banku, którego byłem dyrektorem?

Correferent Dr. Mohrski.

Dr. Sichraver: Ile właściciel domu powinien w nim mieć własnych cegieł, która instytucye daje największe pożyczki hipoteczne i za co?

Merkliński Karol: Który paragraf ustawy na-

istnieją we Lwowie i w Krakowie kursy praktyczne dla filozofów — niestety tacy kandydaci otrzymują posady w większych miastach, natomiast przeważająca większość nauczycieli bez zawodowego wykształcenia idzie na prowincję gdzie naśladuje swoich profesorów i stapa po cmacu, robiąc ciągle eksperymenta koszta zdrowia młodzieży, a co najgorsza, że tacy początkujący nauczyciele zamiast ażeby *nauczać*, popisują się swymi wykładami i swoją wiedzą, żądają od młodzieży 11—15-letniej wiadomości ponad ich wiek i rozwinięcie umysłowe. Dlatego usunąć należy ze szkół tych wszystkich nauczycieli, których opinia dawno zaznaczyła jako chodzące tylko pergamina patentów, jakoteż tak zwanych „rzeźników szkolnych“, którzy bez pardonu walą piątki i szóstki choćby całej klasie, aby tylko dogodzić swojej szewskiej pasji!

Dalszem staraniem ludzi *dobrej woli*, powinno być wykazanie *bezpłodności* podziału szkół średnich na niższe i wyższe, albowiem przez zupełne usunięcie tej niewłaściwości, zmniejszy się liczba przedmiotów w każdej klasie, zyska się więcej godzin na każdy poszczególny przedmiot i zniknie jedna z przyczyn obecnego przeciążenia uczniów.

Należy również usunąć aż do przesady posunięte *drobiazgowo* traktowanie tak zwanych drugorzędnych przedmiotów. Mamy tu na myśli sposób nauczania historii naturalnej, matematyki, geografii, chemii, fizyki a nawet historii powszechnej. Takie nagromadzenie szczegółów, koniecznych wyłącznie nauczycielowi, obciąża pamięć ucznia niepotrzebnym balastem, który i tak rychło idzie w zapomnienie, a

kazuje oddać pieniądze pożyczone w ciężkiej godzinie?
Correferent Kaz. Merkl z Muszyny.

Dyrektor Kosman: Najtańszy sposób wydobywania motorem parowym elektryczności, bez używania wody, gdy jej nie ma w studni. —

Budowniczy Remiński: Dlaczego budowniczy miejski musi być kubaniarzem?

Correferent: Percs.

Neugröschel: Dlaczego „Mieszczanin“ tak zakochany w Remim, że nawet na dowody przezemnie osobiście przedłożone, milczy?

Jasiek Motyka (furman inż. Górskiego): Dlaczego mój pan nie mógł znaleźć wody?

Correferent inż. Asinus.

Jarosz (wegeteryanin): Wpływ ustaw państwowych na kapuścianą głowę?

Kmietowicz Stanisław: Trawestacja piosenki:

Idealem moim był
Największy wieprz co ziemię rył
Asesorem mnie wybrali
Myśląc, że tem mnie usta zatkali.

Dr. Flis. Jak nie należy pisać listów otwartych?

Notarysz Obmintowski: Ile zębów potrzeba do wygryzienia starosty?

Lampel: Jak należy tronić większą własność przed lichwą?
Correferent Głębocki.

Jenkner: Jak należy regulować rzekę Kamienicę? (z demonstracyami).

Larisch: Którego następnie notaryusza puszczyć wolno?

Zandarm Kupajło: Kiedy poczną burmistrzom zakładać bransoletki i od kogo zaczną? —

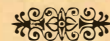
tymczasem zaciemnia jego wzrok, tak, że wśród masy drobiazgów, nie widzi on istoty rzeczy.

Doszło też nawet do tego, że każdy nauczyciel nawet od rysunków lub gimnastyki, uważa swój przedmiot za **bardzo ważny**, a biada uczniowi który nie umie zadowolić, wygórowanych wymagań swego mistrza. Ażeby ograniczyć obecne przesadne i ze wszechmiar szkodliwe wymogi żądać musimy dokładnego i szczegółowego wypracowania programu nauki dla każdego przedmiotu, ograniczając w nim same istotne rzeczy a opuszczając te wszystkie, które niczem nie przyczyniają się do rozwinięcia umysłu ucznia, wreszcie aby zakres nauki, zastosowanym był ściśle do *przeciętnie* zdolnego ucznia. Ponadto wszystko musimy dołożyć starania o zniesienie egzaminów wstępnych dla uczniów publicznych szkół ludowych, o zniesienie klasyfikacji i egzaminów dojrzałości, albowiem szkoły nasze powinny wyrobić w młodzieży przekonanie, że uczy się ona *dla zdobycia nauki*, a nie za marny świstek papieru.

Walkę o wyzwolenie szkolnictwa z dotychczasowej niewoli rozpoczęło w roku 1905 nowo założone Towarzystwo pod nazwą „*Wolna szkoła*“, które postanowiło przeprowadzić gruntowną reformę naszych szkół, dostarczyć posłom odpowiedniego materiału do akcji parlamentarnej oraz popierać prywatne usiłowania rodziców, chcących wychować swoje dzieci na uczciwych i wolnych ludzi.

I nasz kraj nie pozostał w tyle po za innymi, które gromadnie przystąpiły do nowego związku, albowiem grupa postępowych profesorów wydała pobódkę do najpilniejszej pracy nad reformą szkolną, wobec czego mamy nadzieję, że Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych weźmie tę sprawę pod gruntowną rozwagę i rozpocznie energiczną akcję, bez oglądania się, czy to Radzie Szkolnej krajowej przypadnie do smaku — lub nie! Dalsze zamieszanie złego byłoby wstrętne kłamstwem albo udawaniem, że nie wiemy, co się dzieje wedle nas.

Nauczycielstwo postępowe, nie powinno myśleć mózgiem swoich „radców“ i rozmaitych „dygnitarzy“ szkolnych — lecz zainicjować akcję, którą nasze społeczeństwo poprze całą siłą — a gdyby mimo to Rada Szkolna krajowa usiłowała stłumić ten ruch szkolny, naówczas rodzice odpowiedzą na to... *bojkotem szkolnym!* Innego lekarstwa nie mamy na ludzi upartych, którzy dorwawszy się do „władzy“ — myślą, że tylko oni jedni mają prawo decydowania o sprawach szkolnych. Czasy pańszczyzniane minęły już dawno — i pewnie nie powrócą więcej...



Zagadkowe postępowanie wyższych władz państwowych.

Kto poważniej zastanawia się nad głośną sprawą reagenta Obmińskiego przeciw staroście Jaroszowi, to zauważyć musiał sporą litanie „różnych zagadek“ mających poważne znaczenie! W niebezpiecznej grze

zaangażowanym jest starosta, wyższy urzędnik polityczny, którego za wszelką cenę rade uratować od sromu galicyjskie „kawki“ i „kruki“ — czy uda im się ochronić złoczyncę przed zasłużoną karą, okaże niedaleka przyszłość.

Ze jednak rozwiniętą jest w tym kierunku szeroka zakulisowa akcja, okazuje się namacalnie z pism p. Floryana Obmińskiego, których niezwykle ciekawą treść poniżej przytaczamy dosłownie.

I. Do c. k. Nadprokuratoryi Państwa w Krakowie. Dnia 2 maja br. wniosłem do c. k. Prokuratoryi Państwa w N. Sączu do l. 1100 doniesienie o popełnieniu przez c. k. starostę Jarosza w N. Sączu na mojej osobie **zbrodni gwałtu publicznego** w myśl § 93 u. k. i **zbrodni nadużycia władzy urzędowej** w myśl §. 101 uk. i §. 6. ust. z 27. paźdz. 1862 — a przynajmniej przekroczenia z tej ustawy i §. 331. ust. karnej.

Dnia 18. czerwca b. r. zwróciłem się osobiście do c. k. Prokuratoryi Państwa w N. Sączu z zapytaniem, czy i co? *zarządzono* na wyż oznaczone moje doniesienie, aby sprawę odnośnych czynów karygodnych nie minęła kara w skutek przedawnienia w myśl §. 531 i 532 u. k. Tam odpowiedział mi c. k. Prokurator Państwa, że odnośne moje doniesienie odesłał w dniu jego wejścia (2. maja b. r. 1906) do c. k. Nadprokuratoryi w Krakowie, przyczem okazał mi odnośny referat i oświadczył, że stamtąd jeszcze nie wróciło, więc też nie wie, czy i co, na to doniesienie zarządzonem będzie i gdzie się ono teraz znajduje.

W skutek tych odpowiedzi udaję się do c. k. Nadprokuratoryi Państwa jako powołanej §§ 30.31 i 32 ust. o post. kar. *do czuwaniu nad tem, aby każdy czyn karygodny, był w myśl § 34 u. o post. kar. przez Prokuratoryę Państwa ścigany* i aby *żaden taki czyn nie uszedł bezkarnie* i proszę o niezwłoczne zarządzenie właściwego ścigania oznaczonych w moim doniesieniu czynów karygodnych, aby wskutek dalszej zwłoki w tem ściganiu, jeśliby c. k. Prokuratorya Państwa nie uznała tych czynów za zbrodnię — one, przynajmniej jako *przekroczenie nie uszły bezkarnie wskutek zadawnienia* zwłaszcza, że takimi w Państwie *niesłychanemi czynami*, sprawca nie tylko mnie wyrządził wielką szkodę moralną i materyjalną, ale także niesłychaną zniewagę całemu stanowi notaryalnemu i jego zwierzchniczemu Władzom, którym dyscyplinarnie c. k. notaryusze podlegają, jak to c. k. Izba notaryalna w Krakowie podniosła w swoim odnośnym sprawozdaniu z 22. kwietnia 1906 L. 291 wniesionym do Prezydyum c. k. Sądu wyższego w Krakowie dnia 22. IV. 1906 do L. 4700/17N./6 a stamtąd odstąpionym c. k. Nadprokuratoryi Państwa 27. IV. 1906 do L. 16920 IX 1906 r. z prośbą o wyjednanie zadośćuczynienia za taką zniewagę **stanu notaryalnego**.

Floryan Obmiński
c. k. notaryusz mp.

II. Do Prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie.

Dnia 21 maja b. r. otrzymałem wezwanie opiewające dosłownie: „L. 52 pr. Nowy Sącz dnia 20. maja 1906. Do Pana Floryana Obmińskiego c. k. notaryusza w Starym Sączu. C. k. Starostwo wzywa Pana, aby się dnia 22 maja 1906 o godzinie 10 przed południem w Urzędzie tutejszym niezawodnie stawił celem przesłuchania przez delegata c. k. Namiestnictwa. — C. k. Radca Namiestnictwa i Starosta Jarosz“ mp. (pieczęć urzędowa z napisem: c. k. Starosta w Nowym Sączu).

Na wezwanie to wysłałem tego samego dnia

pocztą za recepisem następującą odpowiedź: „Do c. k. Starostwa w Nowym Sączu. Wezwaniu c. k. Starosty Jarosza z dnia 20 maja 1906 L. 52/pr. abym się dnia 22 maja 1906 o godzinie 10 przed południem w c. k. Starostwie stawił celem przesłuchania przez Delegata c. k. Namiestnictwa zadość uczynić nie mogę — nietylko dlatego, że w wezwaniu tem nie zapodano w myśl § 9. ces. rozp. z 20 kwietnia 1854 N. 96 Dzup. w jakiej sprawie i w jakim charakterze mam być przesłuchany, ale bardziej jeszcze dlatego, że się obawiam, ażeby tenże c. k. Starosta mnie tam nie aresztował gwałtownym sposobem i nademną się nie znęcał tak, jak to sobie pozwolił dnia 20 kwietnia 1906 w Radzie powiatowej przy ukonstytuowaniu się tejże Rady w Nowym Sączu. W końcu oświadczam, że na zgodne z ustawą wezwanie odnośnego Delegata c. k. Namiestnictwa zaopatrzone Jego podpisem gotów jestem w oznaczonym terminie niezawodnie się stawić w oznaczonym miejscu“.

Floryan Obmiński c. k. notaryusz mp.

Uwielamiamyć o tem Wysokie Prezydyum gdy spodziewanego, podobnego właściwego wezwania nie otrzymałem do dzisiaj (30 maja 1906 proszę zawiadomić mnie:

1) czy rzeczywiście miałem być przez rzekomego Delegata c. k. Namiestnictwa przesłuchany? w jakiej sprawie? i w jakim charakterze?

2) czy? kiedy? i gdzie? mam być w oznaczonej sprawie przesłuchany?

3) jeżeli nie miałem być przesłuchany przez rzekomego Delegata c. k. Namiestnictwa, dlaczego wezwano mnie do takiego przesłuchania?

Floryan Obmiński c. k. notaryusz mp.

Obecnie każdemu mimowoli nasuwa się pytanie dlaczego Namiestnictwo nie odpowiedziało dotąd na powyższe podanie i nie załatwiło dotychczas odnośnego jego rekursu, wniesionego dnia 22 kwietnia b. r. przeciw nałożonej karze przez starostę? — dlaczego Nadprokuratorya Państwa nie zarządziła dotychczas jak do tego z ustawy jest obowiązana ukarania odnośnego złoczyncy?

Trudno nawet przypuszczać, aby wyższe władze państwowe w kraju usiłowały chronić takich złoczyńców — jeżeli się nie ma spełnić znane przysłowie: *Bösewichte lässt man laufen und kleine fängt man!*



K O R E S P O N D E N C Y E.

Nowy Sącz.

Fałsz, obłuda, niedołęstwo i niedbalstwo, oto cechy, które odznaczają znaczną ilość radnych naszego miasta. Wczasy wyborów do Rady, każdy kandydat ma na ustach troskę miasta, która po wyborze, przemienia się zazwyczaj w troskę... o własną kieszeń! ? Przekonują o tem setki faktów, jakie spotykamy na każdym kroku. Do ważnych spraw gminnych należy niezaprzeczenie ochrona gruntów miejskich przed wylewem rzek oraz przed zachłannymi sąsiadami, którzy korzystając z niedbalstwa Magistratu, wzbogacają się miejskim majątkiem. Z jednej strony rzeka Kamienica rok rocznie zalewa nadbrzeżne domki najuboższych ludzi w Załubińcu, ponieważ potentat nowosądecki p. Jenkner, mający sporo „sprytu gospodarczego“ od lat przeszło 30tn stale uszczupla i zwęża koryto tej rzeki, nadto O. O. Jezuici zbudowali tamę w poprzek całej rzeki, skutkiem czego już przy niewielkiem wezbraniu Kamienicy następują nieobliczalne szkody tak w budynkach jakoteż

w ogrodach. Całe przedmieście nad Kamienią skutkiem niedbalstwa Magistratu i Rady m. bywa rok rok rocznie w straszny sposób niszczone, boć któżby odważył się powstać przeciw niebezpiecznym szkodnikom?! Nie lepiej dzieje się od strony Dunajca, który dla braku zabezpieczenia wcisnął się w stronę miasta, zabrawszy w ciągu kilkunastu ostatnich lat przeszło sto morgów z gruntów miejskich!! Podobnie jest w Piątkowej, gdzie łąki i grunta miejskie zatapia i rujnuje przyległa rzeka. Zwracamy uwagę na te nieprawidłowości uczciwych radnych z prośbą, aby Rada wybrała specjalną komisję, która ma skontrolować przy pomocy budowniczego miejskiego: kto? oraz ile? ukradł gruntu miejskiego, aby go zawczasu rewindykować można. Nadto powinna Rada zastanowić się nad praktycznym sposobem zabezpieczenia przedmieścia nad Kamienią oraz gruntów miejskich nad Dunajcem i w Piątkowej.

Powiadają ludzie i to całkiem słusznie, że bez wątpienia lepiej byłoby na świecie, mniej mielibyśmy różnorakiego rodzaju lajdactw i szacherek, gdyby nasze władze, raczej nasi urzędnicy, rzetelnie chcieli spełniać swoje obowiązki. Niestety dzieje się inaczej — a nawet śmiało twierdzić można na podstawie licznych wypadków codziennego życia, że wielu urzędników rozmyślnie toleruje nadużycia i pielęgnuje zło do ostatecznych granic. Ot np. u nas w Nowym Sączu delegaci komisji skonstruującej cechu krawieckiego zrobili kilkakrotne doniesienie w r. 1905 do tut. Starostwa o licznych i ciężkich nadużyciach u cechmistrza Stanisława Szkaradka, zawiadomili także ustnie i pisemnie instruktora związku cechów dra Schöneta, domagając się dla ważnych przyczyn nietylko usunięcia szkodliwego cechmistrza z zajmowanego stanowiska ale również pociągnięcia go do odpowiedzialności — lecz dotąd... tj. po upływie przeszło roku wszelkie ich starania okazały się *bezskuteczne*. Dodajemy dla poparcia sprawy tą drogą, że p. Szkaradek, jako człowiek chory i nie posiadający żadnego majątku, nie daje cechowi żadnej rękomyj za pieniądze, któremi rozporządza — i w razie śmierci cały majątek cechowy może się ulotnić. To jest jeden z drobnych kwiatków zaniedbania ze strony władz, które najmnij nadużycia dla przykładu innych, surowo karać powinny, lecz tego czynić nie chcą.

Obecnie notujemy drugi fakt, również niemniej interesujący. Oto młynarz i radny miasta p. Jędrzej Jenkner, który jakimś prawem kaduka posiadał przedpotopowe świadectwo na „budowniczego“, robi wstępne i karygodne geszefta na nieświadomych właścicielach realności, albowiem za opłatą 100 lub 200 kor., daje poświadczenie, że prowadzić będzie nadzór nad budową domu, a następnie budowę taką oddaje *pokątnym majstrom murarskim*. Przeciw wspomnianemu pseudo-budowniczemu wniesiono również w r. 1905 wielokrotne zażalenie do tut. Starostwa, ale także bez skutku. Dowiadujemy się, że w r. 1906 w taki podstępny sposób oddał p. Jenkner sześć budowli niedotężnym majstrom, a więc dalej ten radny i radca sądu handlowego uprawia swobodnie karygodne geszefta! Czyż do p. Jenknera mogą mieć ludzie i władze sądowe należne zaufanie? Ale co to obchodzi naszych urzędników, że ten lub ów jest zwyczajnym oszustem albo defraudantem? To nie są drobnostki, albowiem rozchodzi się nam o wyzyskanego właściciela i uzdolnionych rękodzielników, którzy wobec szacherek radnego nie mogą otrzymać roboty i głodem przymierać muszą.

Karcjarstwo w Sączu podnosi na nowo głowę, o czem donosi nam jedna z nieszczęśliwych żon powiadając, że nałogowi karcjarze uprawiają gry hazardowe na wysoką skalę w mniej publicznych lokalach, ale za to

w prywatnych mieszkaniach. W kwietniu b. r. oporzędzony został jeden facet na wyż 1.200 K. w ciągu godziny...

Mieszkańcy naszego miasta mają szczególny poціąg do urządzania dekoracyi — nietylko wdnie uroczyste ale nawet powszednie. Prym pod tym względem trzyma szpital powszechny, gdzie prawie co dnia wywieszają się ponad parkan różne bety, płachty i pierzyły, a dla okraszenia grzeją się w słońku sympatyczni rekonwalescenci w brudno-szarej odzieży. Takie dekoracje widzieć można również na koszarach wojskowych, gdzie w oknach powiewają stare bluzy i pantalone...

Powszechne są żale na brak dozoru policyi, skutkiem czego służące swobodnie wylewają przez cały dzień różne nieczystości na ulice. Czy to jest przywilejem pewnych domów — i pewnych ulic?...

Donoszą nam ze Lwowa, że Związek „Sokoła“ otrzymał anonimowe zażalenie na dra Flia. D. skargi dołączono znany „List otwarty“ z dopiskiem tej treści: *To jest prezes nowosądeckiego „Sokoła“*. Zaręczamy, że to nie bajka — szanowni Państwo! Na taki koncept zdobyć się mógł tylko żak lub skończony idyota.

Dnia 18 zm. obchodził p. Dr. Józef Richter emerytowany lekarz miejski w N. Sączu 50-cio letni jubileusz swej pracy zawodowej — z tego 37 lat poświęconej służbie lekarza miejskiego w naszym mieście. Szanownemu Jubilatowi ślemy imieniem tut. Obywateli szczere życzenia: *Ad multos annos!*

Co słyhać w kraju?

Pedagog XX. wieku. Przy szkole realnej w Jarosławiu jest niezwykle okaz pedagoga w osobie p. Gartnera, przeciw któremu solidarnie wszyscy uczniowie klasy VII. wnieśli zażalenie do Rady Szk. krajowej. Niezwykle ten pedagog jakkolwiek bierze od żydów różne kubany, przemawia do żydowskich uczniów tej klasy słowami: *parchu, cybuchu!* Synowi pewnego meblarza, którego ojciec nie chciał dostarczać szlachetnemu profesorowi mebli bezpłatnie, dał dwójkę mimo, że uczeń był dobrze przygotowany. Tenże profesor podburzył uczniów II. kl. przeciw profesorowi J. i doprowadził do tego, że uczniowie opuścili klasę podczas godziny prof. J. Zeszłego roku zbierał od uczniów na jakiś cel po 20 h. co miesiąc, kto zaś nie przyniósł pieniędzy — dostał dwójkę! To tylko drobna część zarzutów, wyjętych z zażalenia. Rodzice postanowili wystąpić z całą energią, aby uwolnić swe dzieci od pedagoga G., którego nauczanie nie nadaje się nawet do kasarni.

Niez mordowany człowiek. Z Radymna piszą nam: Tutejszy naczelnik sądu powiatowego i radca sądu krajowego p. Rzepecki jest prawdziwie niez mordowanym człowiekiem, albowiem oprócz pracy biurowej spełnia on także funkcje kasyera, likwidatora i rachmistrza gminnego. Mamy dużo ludzi młodych i uzdolnionych, poszukujących takiej posady przy urzędach gminnych, lecz znaleźć jej nie mogą, ponieważ nawet nie źle płatni urzędnicy sądowi, zabierają chleb, komu innemu potrzebniejszy.

Wrogowie postępu. Towarzystwo przyjaciół młodzieży szkolnej w Samborze postanowiło założyć ogród na wzór parku Dra Jordana i w tym celu wniosło prośbę do Rady miasta o udzielenie odpowiedniego placu. Niestety — Magistrat, owa śmietana mądrości ojców miasta — odmówił prośbie Towarzystwa, a nawet dąży do tego, aby sprawę tak ważną, pogrzebać raz na zawsze.

Znany obrońca ludu wiejskiego oraz „ułaskawiony“ wiceprezes Rady powiatowej Stanisław Potoczek ogłosił czytelnikom „Związku chłopskiego“, że *wylew Dunajca i klęska powodziowa* na powiat nowosądecki spowodował Tomasz Ciągło z Podegrodzia, który z. m. urządził w Starym Sączu zgromadzenie ludowe, sprawdzając na nie Stapińskiego i socjalistów.“ Kto pragnie rychłego uświadomienia ludu w powiecie grybowski, nowosądeckim i limanowskim, dążyć powinien, aby ogłupiający czytelników „Związek chłopski“ corychlej skonczył swój szkodliwy żywot.

Wart Pac pałaca... Aranżerowie uroczystości poświęcenia gmachu Kasy zaliczkowej w N. Sączu zaprosili dla dekoracji kilku chłopów, oraz „przedstawiciela“ ludu posła Potoczka, który odwzajemniając się za to odznaczenie, napisał w swoim „Związku“ obszerne sprawozdanie, z którego wyjmujemy kilka ciekawych ustępów: „Uroczystość poświęcenia odbyła się zwyczajem polskim i katolickim, jak to mówią: choć ubogo, ale chędogo (!!) i na wzorach moralności (!). Jedzenie było dobre.. i napitek podano przez *ruchliwą* obsługę! Delegat związku kontrolującego oświadczył, że na 70. Kas zalicz. w kraju, nowosądecka *zasługuje* na zaufanie całego społeczeństwa, tylko trzeba zgody i jednoci, bo to instytucya „narodowa“!!!, którą wszyscy popierać powinniśmy. W końcu powiedział dyrektor Kosman, że zgoda buduje gmachy, a niezgoda wszystko wywraca jak wieher itd. Uczciwość i rzetelność redaktora „Związku chłopskiego“, który o strasznym gwałcie starosty Jarosza na osobie rejenta Obmińskiego napisał, że podczas wyborów do Wydziału Rady powiatowej „*zaszło małe nieporozumienie*“ znana jest bardzo dobrze ludowi wiejskiemu, który ani patrzeć nie chce na tę gazetkę powiadając, że w niej same kłamstwa i bzdurstwa — dlatego grubo pomylili się członkowie dyrekcji, sądząc że tą idiotyczną notatką, zatrą niemiłe wrażenie Listu otwartego.

Śmiać się — czy płakać? Mędrcy, w postaci doktoryzowanych członków Rady miejskiej w Tarnowie, wysilali się na argumenty, aby przeforsować wniosek Magistratu, żądający od zamiejscowych uczennic klasy IV i V. wydziałowej opłaty 100 K. rocznie, od miejscowych 20 K. względnie uwolnienia od tej opłaty. Zamiast aby wszystkie Rady gminne miast naszego kraju starały się w Sejmie o uzyskanie znaczniejszego zasłku z funduszu krajowego na budowę i utrzymanie szkół wydziałowych, utrudniają biednej młodzieży zamiejscowej korzystanie z nauki i to *wyłącznie w szkołach wydziałowych żeńskich*, natomiast dla szkół wydziałowych męskich, gdzie jest przeszło połowa uczniów zamiejscowych, nie nakładają żadnych kagańców!

Wszędzie brak poparcia. W innych krajach — Dyrekcye kolejowe udzielają możliwie największych zniżek i ułatwień, aby nawet najbiedniejsi zwiedzać mogli miejsca kąpielowe. Tylko u nas inaczej... i dlatego cała sieć zakładów kąpielowych w Podkarpaciu zamiast setek tysięcy — ma zaledwie kilkanaście tysięcy gości. Czyżby więc z wielką trudnością przychodziło zarządowi kolejowemu wprowadzenie o niższej cenie pociągów spacerowych w niedziele i święta np. z Tarnowa do Muszyny? Czy kolej straciłaby znaczne sumy gdyby zaprowadziła 14dniowe bilety za połowę ceny do wszystkich miejsc kąpielowych? Niestety śpią spokojnie nasze Izby handlowe — tak samo i zarządy zakładów kąpielowych — nie pomne, że u nas wszystkie ulepszenia przemocą zdobywać trzeba.

Przeciw pijaństwu. Towarzystwo „Eleuteryi“ na III. zjeździe delegatów w Tarnowie (3. 4. z. m. uchwaliło poruszyć wniesiony w Radzie państwa projekt ustawy o ograniczenie szynków w ten sposób, aby na

każde 500 głów w danej miejscowości przypadał tylko 1. szynk. Jesteśmy pewni, że projekt ten uśmierca obszarnicy z Koła polskiego, którzy całe zbawienie dla narodu widzą w karczmie, kartach i loteryi...

Nowe gimnazjum otwarte zostanie w najbliższym czasie w Gorlicach.

Inny świat — inni ludzie! Grono profesorów gimn. polskiego w Kołomyi uchwaliło na konferencji, wystosować prośbę do Rady Szkolnej krajowej o *zmniejszenie liczby godzin naukowych* i usunięcie przez to szkodliwego przeciążenia uczniów. Fakt ten notujemy z radością, bo widzimy, że nauczycielstwo zdrowo myślicie, uznając słuszność żądań rodzicielskich, uznało za stosowne, zabrać głos w tak ważnej sprawie. Oby za przykładem Grona prof. w Kołomyi zechciały pójść solidarnie Grona reszty gimnazjów, a wówczas zyskalibyśmy niebawem najpilniejsze ulgi w naszych szkołach.

Bandę handlarzy dziewczętami wytropiła policya w Stanisławowie, którzy trudnili się wyrabianiem paszportów za granicę rumuńską dla prostytutek i innych lekkiego prowadzenia się małoletnich dziewcząt. Przy jednym handlarzu znaleziono korespondencye z osobami w Konstantynopolu i Kairo. Sprawa jest w sądzie — zaś obwinieni pozostają na wolnej stopie!!!.

Nowoczesna niewola. Coraz częściej zdarza się, że naganiacze w instytucjach finansowych *zmaszują* biorących pożyczki, do załatwienia odnośnych czynności u adwokata lub notaryusza, specjalnie przez siebie upatrzonogo. Wyjaśniamy, że interesat nie potrzebuje poddawać się temu warunkowi albowiem może i powinien wybrać sobie notaryusza lub adwokata, do którego on ma największe zaufanie; gdyby zaś potrafił napisać prośbę o intabulacyę skryptu, może to sam uczynić.

Ciekawa sprawa. Kilku członków Rady miejskiej w Kołomyi wniosło skargę do Rady powiatowej domagając się pociągnięcia do odpowiedzialności burmistrza i wiceburmistrza za wyrządzoną szkodę gminie na kilkanaście tysięcy, skutkiem nieściągnięcia przez długie lata odsetek zwłoki od nieregularnie opłacanych czynszów dzierżawnych.

Znów śledztwo dyscyplinarne. Magistrat lwowski wpadł na ślad nowych nadużyć, jakie uprawiali miejscy weterynarze, którzy od cechu rzeźników pobierali grube „remuneracye“ — a w zamian za to, nie konfiskowali im niezdrowego mięsa! Jeżeli w wielu miastach panowie radni zjadają po niższej cenie i najpiękniejsze mięso „za biletami“ a w zamian publika kontentować się musi różnemi ochłapami — to dla czegożby weterynarze nie mogli mieć pewnych korzyści?

Klerykali przy robocie bo widocznie przeczuwają bliskie wybory do Rady państwa. W miastach Tarnowie, Nowym Sączu, Bochni, Rzeszowie, gdzie zawiązać się mają Towarz. demokratyczne, rozpoczęły żywioły reakcyjne tajną agitacyę, około zawiązywania inteligentnych organizacji katolickich — prawdopodobnie i w tym celu, ażeby przy wyborach iść razem z kahałem, oraz różnymi oszustami i złodziejami.

Jaki będzie rezultat? Ministerstwo wojny zarządziło śledztwo z powodu kradzieży wojskowych materiałów w Nowym Targu, które się ciągnęły lata całe. Sprawa przybierze wielkie rozmiary. Dużo ludzi będzie pociągniętych do odpowiedzialności kryminalnej.

Krzywda ludu wiejskiego. Jeden z członków nowosądeckiej Rady powiatowej pisze nam: „Od kilku-tustu lat czyni nasza ludność starania o zniesienie myta na drogach powiatowych aby zniknąć mogła z widowni, ta przez wszystkich znienawidzona zaporą — lecz dotąd daremnie! Wprawdzie rozeszła się pogłoska

że tut. Rada powiatowa uchwaliła znieść myta na drogach powiatowych, atoli dawno już przeszedł upragniony styczeń 1906, a te kajdany pozostały nadal, więc nie dziwnego, że jest wielkie rozgoryczenie pośród ludu naszego, który nie ma zaufania do reprezentacji, wprost niedbałej o zaprowadzenie tego, co jest słuszone i sprawiedliwe. A może niektórym panom delegatom podobają się różne zdzierstwa, jakie trafiają się często na mytach?.. Ot np. dnia 1 z. m. mytnik w Łabowy przjaresztował konia i siedzisko pewnemu gospodarzowi (jakkolwiek ten wobec świadków uiszczył należną opłatę) żądając podwyższonej zapłaty 66 cent. Nic nie pomogły tłumaczenia gospodarza bo, mytnik kazał się skarżyć, więc do uinknięcia mitręgi czasu i procesu złożyć musiał niesłusznie żadaną kwotę. Czy wam panowie podobają się owe sklepiki umieszczone w śmierdzących budkach mytniczych gdzie sprzedają zgniłe artykuły spożywcze jak np. u sławnego Hochhäusera w Nowej Wsi? Kto nie zna stosunków na wsi, ani mu przez myśl nie przejdzie, jaką straszną plagą dla ludu wiejskiego są myta i mytnice!! Nie dziwiecie się przeto, że lud wiejski nie ma do was zaufania, bo wy tam nie radzicie nad jego dobrem, owszem przykładacie swoją rękę z lekkim sercem do podwyższenia dodatków powiatowych na 23%. Czekamy teraz, aby nowo wybrany wiceprezes Rady powiatowej zajął się sprawą natychmiastowego zniesienia myt w tut. powiecie."

Towarzystwo zaliczkowe przed sądem. W Przemyśle odbyła się z. m. rozprawa karna przez Trybunał przeciw buchalterowi i likwidatorowi Kasy zaliczkowej w Jarosławiu, którzy wedle własnego przyznania dla braku nadzoru i kontroli popełniali przez długi, czasy różne kradzieże i oszustwa w kasie. Nie dosyć tego, że dyrekcya nie prowadziła kontroli, ale na to nie zwracała uwagi na hulaszce i lekomyślne życie swoich urzędników, którzy na pokrycie swoich wydat-

ków wykradali wkładki z cudzych książeczek. A czy lepiej działo się w Sanoku, gdzie burmistrz - dyrektor zdefraudował przeszło 20 tysięcy!!

Dar narodowy 3 maja. Zarząd główny T. S. L. otrzymał po dzień 6 czerwca br. ogółem sumę 7083 K 98 h. z tegorocznego składkowania. Jest to oczywiście dopiero drobna część istotnie zebranego daru. Wobec z górą 8000 rozesłanych w tym roku list składkowych zarząd główny T. S. L. nie jest w stanie podawać do pism codziennych szczegółowego wykazu list i kwot zwróconych, umieszcza jednak pokwitowanie z odbioru w organie swym „Miesięczniku T. S. L.“, do którego szanownych ofiarodawców odsyła. Na tem miejscu pragnie jednak zarząd główny T. S. L. już dzisiaj podziękować zarówno szanownym posiadaczom list u wraszając jednocześnie uprzejmie o rychłe przysyłanie list i zebranych kwot pod wskazanemi na listach adresami.

Głos białych murzynów. Z Nowego Sącza piszą nam: Zebrani 21. z. m. rządowi pomocnicy kancelaryjni łącznie z pomocniczymi funkcyjnymi i kancelaryjnymi miasta Nowego Sącza uchwaliли następującą rezolucję: Wysoki Rząd, jako nasz chlebodawca, swych licznych przyrzeczeń, danych naszym delegacjom oraz przychylnym naszej sprawie pp. posłom, co do ustawowego unormowania naszych stosunków służbowych nie tylko nie dotrzymuje, lecz na każdym kroku postępowi naszej sprawy, wszelkimi środkami tamuje drogę. Będąc takim postępowaniem Wysokiego Rządu do żywego rozgoryczeni, postanawiamy odnieść się z prośbą do naszych pp. posłów, aby Ci przez użycie wszelkich możliwych środków ustawowe unormowanie naszych stosunków służbowych jeszcze w bieżącej sesji parlamentarnej uchwalić i przeprowadzić raczy i."



Odznaczona złotym medalem

na wystawie rolniczo-przemysłowej w N. Sączu

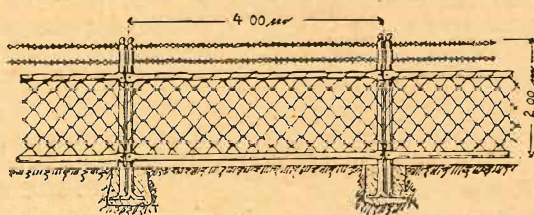
fabryka maszyn, wyrobów i konstrukcyi żelaznych

Józefa Rossmanitha

w Nowym Sączu

poleca i dostarcza

ogrodzenia siatkowe i żelazne,



które bez przesady, nie tylko przewyższają swoją dobrocią wszelkie podobne wyroby za-

graniczne, ale co najważniejsze, są bajecznie tanie.

Fabryka dostarcza podług rozmaitych wzorów ogrodzenia ogrodów i podwórz, ogrodzenia parków i lasów, ogrodzenia frontowe silne i eleganckie; ganki siatkowe, sity do piasku, szótru i cementu, wycieracze do nóg, ochrony do okien, dachów szklanych, materace druciane, iskierniki, drut kołczasty i t. p.

Żelazne konstrukcje budowlane

wszelkiego rodzaju jak: dachy, powiaty, ściany, schody proste i kręcone, drzwi strychowe i piwniczne, okna i okiennice, kraty do okien, werandy, balkony, balustrady, pawilony, okucia do drzwi itd. itd

Mosty żelazne i tychże części składowe.

Kraty kanałowe, zamknięcia dolów kloacznych, klozety, wylewy, pisoary itd. itd.

Urządzenia kompletne rzeźni, tartaków, transmisyj, również przyjmuje wszelkie reperacje maszyn.

Po tym znaku poznaje się sklepy, w których się



wyłącznie **SINGERA** maszyny do szycia sprzedaje

Singer Comp. Tow. akc. **MASZYN do SZYCIA**
NOWY SĄCZ, ul. Jagiellońska l. 264.

Ostrzegamy naszych P. T. Odbiorców przed maszynami, które dostarczają inni kupcy pod nazwą „oryginalne Singera“. Ponieważ naszych maszyn do szycia nie oddajemy nigdy żadnym kupcom do sprzedaży, przeto dostarczane przez nich maszyny pod nazwą „oryginalne Singera“ — są w najlepszym wypadku stare, używane, z trzeciej ręki nabyte i odnawiane, za które my ani odpowiedzialności nie przyjmujemy, ani też do takowych potrzebnych części nie dostarczamy.

N A D E S Ł A N E.

Feliks Wiśniewski

Obrońca w sprawach karnych

emerytowany c. k. Radca Sądu krajowego otworzył kancelaryę dnia 7. b. m. w **Nowym Sączu, przy ul. Matejki** (realność p. Brandta.)

Popierajmy przemysł krajowy!**Wyroby tkackie**

z najlepszego przędzy, jak najstaranniej wykonane, jako to:

Płótna białe zwykłej i prześcieradłowej szerokości, dymy, creliszki, chusteczki do nosa, ręczniki, ściertki, obrusy, serwety, barchany, flanele, szewiony, płócienna kolorowe na fartuszki, sukienki, bluzki i t. p. poleca najtaniej

tkalnia płócien **Michała Mięśowicza**

w Korczynie obok Krosna.

Na żądanie próbki towarów bezpłatnie.

Kto tylko raz jeden zamówił towar z mojej tkalni, ten gdzieindziej płócien kuować nie będzie.

PIEKARNIA NARODOWA**Kazim. Sekułowicza**

w Nowym Sączu, ul. Sobieskiego

poleca

hygieniczne i bardzo smaczne pieczywo i tak:

6 sztuk świeżych bułek	za 20 hal.
7 „ czwartych	„ 20 hal.
1 litr tartej bułki	za 32 hal.
1 chleb pszenny świeży	za 36 hal.
1 „ żytny	„ 40 hal.

Dla Sklepów, Kółek rolniczych i restauracji: piwiarni itd. znaczny rabat.

Dla uniknięcia wstępnego i szkodliwego sortowania pieczywa „różnemi“ rękami, urządzono dwa własne sklepy — przy ul. Sobieskiego i przy ul. Długosza.

Zarząd propinacji miejskiej

w NOWYM SĄCZU

poleca Szan. P. Publiczności

wszelkiego rodzaju Piwa z browaru

Jana Götza w Okocimie mianowicie:

PIWO JASNE MARCOWE

EXPORTOWE

„ CZARNE BOK

Porter żywiecki we flaszkach oryginalnych i piwo Grybowskie exportowe.

Piwo butelkowe pasteryzowane, dostarcza do domu Zarząd propinacji skrzynkami po 25 i 50 flaszek półlitra. Nadto poleca wszelkie gatunki wódek, likierów, rosolisów i rumu, tak hurtownie jakoteż częściowo.

Kancelaryja Zarządu propinacji znajduje się przy ulicy Jagiellońskiej, Nr. 93.

Ceny bardzo przystępne.

Feliks Dobrowolski

wyrób i sprzedaż wędlin

w Nowym Sączu,

Rynek i ul. Jagiellońska

poleca swoje wysmienite wyroby wędlin wszelkiego rodzaju, sporządzone z czystego mięsa

po cenach niższych.

Wysyłka na prowincję odwrotną pocztą.

Odpowiedzialny redaktor: Józef Gutowski.

Rządowo  uprawniona

fabryka

Wód mineralnych sztucznych i specjalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w KRAKOWIE ul. św. Gertrudy l. 4, wyrabia pod kontrolą komisji przem. Tow. Lek. Krak. polecone przez to Towarzystwo

WODY MINERALNE

odpowiadające składem chemicznym, jak:

Wodę bilińską, Giesshuebelską, Selterską, Vichy, Homburg, Marienbadzką, Kissingen

tudzież specjalnie lecznicze, jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną — oraz wody lecznicze mineralne, z przepisu prof. Jaworskiego.

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach.

Cenniki na żądanie franko.



**Bogato zaopatrzone
Magazyn nowości
na obecny sezon**

poleca Szan. Publiczności

Karol Sozański

w Nowym Sączu

przy ulicy Jagiellońskiej.



LEON STERN

w Nowym Sączu — ul. Jagiellońska

poleca swoją

fabrykę patent. dachówek cementowych i wyrobów betonowych.

Skład materiałów budowlanych.

Cement portlandzki krajowy i zagraniczny (Groschowitz). Wapno hydrauliczne kufsteinskie (Perlmos). Gips murarski, sztukatorski. Posadzki cementowe i steingutowe w różnych deseniach. Parkiety dębowe.

Rury steingutowe. Carbolineum

Papę dachową i izolacyjną.

PIECE KAFLOWE.



Stanisław Bocheński

PRACOWNIA

siodlarsko-rymarska

w Nowym Sączu ulica Jagiellońska,

odznaczona **złotym medalem**

na wystawie rolniczo-przem. w r. 1905 w N. Sączu wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres rymarsko-siodlarskiej sztuki,

jak różnego rodzaju uprzęży na konie, aż do najwykwintniejszych, przybory podróżne itp. Przyjmuje zamówienia na nowe powozy, wózki i sanki oraz podejmuje się odnowy i naprawy zniszczonych. Utrzymuje na składzie latarnie powozowe i wszystkie skład. części do latarni.

„S p o k ó j“

konces. przez Wysokie c. k. Ministerstwo

**ZAKŁAD POGRZEBOWY
Marcina Twardowskiego**

w Nowym Sączu, przy ul. Krakowskiej pod l. 177

urządza pogrzeby od najskromniejszych do najokazalszych po cenach najprzystępniejszych.

Na składzie posiada wielki wybór trumien w różnych gatunkach, drewnianych i metalowych — dalej piękne i nowe karawany oszkłone i nieoszkłone, wszelkie ubiory do pokoju żałobnego, materace do trumien, poduszki i kapy oraz wielki wybór wieńców.

Zakład pogrzebowy urządza także kompletne pogrzeby na prowincyjako też podejmuje się przewozu i sprowadzania zwłok. Służba w liberyi na żądanie.

BROWAR FR. PASCHKA

w GRYBOWIE

(poczta, telegraf i stacja kolei państw. loco)

odznaczony **ZŁOTYM MEDALEM** na wystawie rolniczo-przemysłowej w Nowym Sączu

poleca Szan. P. T. Publiczności

Piwo grybowskie napełniane do flaszek i pasteryzowane w browarze.

Zamówienia skutecznie Browar w Grybowie a nie jak wiele innych browarów przez pośredników i propinatorów napełniane do flaszek

Piwo Grybowskie jest 14. stopniowe, wyrabiane wyłącznie ze słoju, bez domieszki słoju prażonego, wskutek czego jest o wiele łagodniejszego smaku, jak piwo z browarów bawarskich i niemieckich, mających smak karmelu.

Piwo grybowskie

zaleca się bezkrwistym osobom szczególnie Paniom i rekonwalescentom.

Równocześnie poleca browar znakomitej jakości

Piwo marcowe, exportowe, bok i piwo bawarskie,

to ostatnie nowa specjalność naszego przemysłu. Piwa te wysyła się do każdej stacji w paczkach po 25 i 50 flaszek pół albo ¼ litrowych.

Dom
wysyłkowy

Nowości — Apollo
Zygmunt Ulrich, Lwów

wysyła na żądanie swoje bogato ilustrowane cenniki najnowszych patentowanych artykułów, ważnych i niezbędnych dla P. T. kupców, przemysłowców, urzędników, oficerów, lekarzy, inżynierów, leśniczych, turyrów, żandarmów, straży skarbowej, gospodarzy, restauratorów, hotelarzy, dworów, gozdarzy, rzemieślników i t. d.

Były politechnik

przygotowuje do egzaminu poprawczego z Matematyki i Fizyki po umiarowanej cenie. Potrzebujący raczą zostawić swój adres w księgarni W. Wwy Jakubowskiej w Nowym Sączu.